

OJCZYŻNA

NIEZALEŻNY TYGODNIK DEMOKRATYCZNY

Nr. 3/115

Sobota 15 stycznia 1949 r. Charbin.

Cena 500 Yuani.

Adam Mickiewicz

1798—1948

Dzień 24 grudnia 1948 roku—150-letnia rocznica urodzin Adama Mickiewicza, był uroczysto obchodzony nie tylko w Polsce i przez Polaków na całym świecie. W wielu krajach demokratycznych składano w tym dniu hołd wielkiemu polskiemu poecie i patriocie, a zarazem uczestnikowi potężnego ruchu rewolucyjnego 1848 roku—Wiosny Ludów,—w której Mickiewicz stał się szermierzem demokracji, walczącej o wolność ludów.

»Mickiewicz jest i będzie—powiedział Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut—zawsze bliski narodowi, ponieważ wielkość narodu widział w ruchu dziejowym, obejmującym »wszystkie przeszłe i przyszłe jego pokolenia«. Swą miłość dla narodu, swój cel życia, najgorętsze uczucia, jakie potrafiło mieścić w sobie serce człowieka—umiał poświęcić służbie dla narodu, pragnieniu, aby go »dźwignąć i uszczęśliwić«, aby »zadziwić świat!« twórczym wysiłkiem swego narodu dla sprawy ogólnoludzkiej. Mickiewicz jest i zawsze będzie bliski masom ludowym ponieważ umiał łączyć gorący patriotyzm z troską o wyzwolenie człowieka. Umiał dojrzeć tę prawdę wielką, że szczerą i prawdziwą miłość dla ojczyzny ujawnia się najpełniej w głębokim rewolucyjnym internacjonalizmie«.

Wyrazem rewolucyjnego internacjonalizmu Mickiewicza w okresie marzeń młodości była „Oda do młodości“, a w wieku dojrzałym jego polityczna działalność w czasie Wiosny Ludów i jako redaktora „Trybuny Ludów“.

Na początku 1848 r. Mickiewicz znajduje się we Włoszech, gdzie chłopcy i robotnicy ruszyli do boju o wolność. Po wielu trudach i kłopotach organizuje Mickiewicz Legion Polski, który posiada sztandar narodowy i prawo rzucenia służ-

by, gdyby wojna wybuchła i w Polsce. W Legionie znalazła się garść entuzjastów, która za modlitwę swoją uważała słowa napisane przez Mickiewicza:

»O wojnę powszechną
za wolność ludów
Prosimy Cię Panie...
O broń i orły narodowe,
Prosimy Cię Panie...
O niepodległość, całość i
wolność Ojczyzny naszej
Prosimy Cię Panie«.

Legion Polski podążył do Lombardii aby walczyć razem z ludem włoskim przeciwko wspólnemu wrogowi—Austrii. W drodze powrotnej z Mediolanu Legion Polski znalazł się w Rzymie, ale już nie absolutystycznym, papieskim, lecz w Republice Rzymskiej Mazziniego.

Historyk Wacław Kubacki, który jako delegat Ogólnopolskiego Komitetu Obchodu 100-lecia Wiosny Ludów wygłosił odczyty na uroczystościach Mickiewiczowskich w Mediolanie, Wenecji, Padwie, Florencji, Bolonii, Cagliari, Neapolu, Genui i Turynie powiedział:

»Arena włoska była dla Mickiewicza szkołą wielkich doświadczeń społeczno-politycznych. Wyniki 1848 roku uczyniły ostatecznie z rewolucjonisty literackiego i moralnego rewolucjonistę politycznego i społecznego. Rewolucjonizm Mickiewicza po Wiosnie Ludów poszerzył się i pogłębił. Poeta uświadomił sobie, że rewolucja, jeżeli ma zwyciężyć, musi poruszyć najszersze warstwy narodu, że nie ma wielkich i trwałych zmian politycznych bez gruntownych reform socjalnych. To jedno doświadczenie. A inna smutna nauka, wyciągnięta w 1848 roku z europejskich separatyzmów, była ta, że nie ma wolności dla jednego lub drugiego narodu bez rewolucji powszechnej, bez wolności i równości wszystkich ludów, bez braterstwa wszystkich społecznie i politycznie u-

ciemnionych i wydziedziczonych.

Bez doświadczeń Wiosny Ludów nie można by zrozumieć dalszego etapu działalności Mickiewicza w „Trybunie Ludów“ na wielkiej międzynarodowej arenie walki o wolność, postęp i szczęście ludzkości«.

Z Włoch przenosi się Mickiewicz do Paryża, gdzie za jego namową Ksawery Branicki zgodził się na finansowanie dziennika francuskiego „Tribune des Peuples“ (Trybuna Ludów), który miał służyć sprawie wolności ludów.

W „Trybunie Ludów“, już po przegranej rewolucji, Mickiewicz poświęca szereg artykułów sprawie taktyki rewolucyjnej. Píše cykl artykułów o socjalizmie. »Socjalizm—píše Mickiewicz w kwietniu 1849 r.—jest to słowo zupełnie nowe. Kto stworzył to słowo? Nie wiadomo. Najgroźniejsze wyrazy są te, których nikt nie utworzył, a które każdy powtarza. Socjalizm pojawił się po raz pierwszy urzędowo w dniach rewolucji lutowej (1848 r.) w programach ludowych. Nikt nie zna nazwisk autorów tych programów. Nieznana ręka nakreśliła w nich słowo socjalizm ku wielkiemu przerażeniu wszystkich zadowolonych Baltazarów Francji. Stare społeczeństwo i wszyscy jego przedstawiciele, choć nie pojęli znaczenia tego słowa,

Przytoczone wyjątki z artykułów Mickiewicza, pisanych w „Trybunie Ludów“, są niezbitym dowodem jego głębokiego i prawdziwego internacjonalizmu rewolucyjnego i dlatego Polska Ludowa, składając mu hołd jako wielkiemu poecie i patriocie, czei w nim wraz ze wszystkimi miłującymi wolność narodami, również wielkiego bojownika o wyzwolenie człowieka.

Na mocy uchwały Krajowej Rady Narodowej z dn. 5/v. 1945 r., pod wysokim protektoratem Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta, na zlecenie Ministerstwa Kultury i Sztuki, Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik“ wydała w 150 rocznicę urodzin poety Narodowe Wydanie Dzieł Adama Mickiewicza, obejmujące w 15 tomach całość spuścizny duchowej Poety.

Nakładem radzieckiego wydawnictwa literatury artystycznej, dla uczczenia 150 rocznicy urodzin Adama Mickiewicza dnia 24 grudnia 1948 r. ukazało się nowe, 5-tomowe wydanie dzieł poety w nowych przekładach na język rosyjski, oraz 1-tomowy wybór utworów w przekładzie na język ukraiński.

„Mickiewicz umiał dojrzeć tę prawdę wielką, że szczerą i prawdziwą miłość dla ojczyzny ujawnia się najpełniej w głębokim rewolucyjnym internacjonalizmie“.

(Prezydent R. P. Bolesław Bierut).

STANISŁAW NIEMYSKI

Zabrzański zryw

... Na naszym załogowym zebraniu uchwaliliśmy, że uczymy Kongres Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej naszym wysiłkiem i naszą wzmoczoną pracą. Postanawiamy wykonać roczny plan wydobywania węgla do dnia 30 listopada, a w ciągu grudnia dać krajowi 125 tysięcy ton węgla ponad plan. Na dzień otwarcia Kongresu wykończymy 24 nowe mieszkania dla robotników... Uchwalając te zobowiązania, zwracamy się z apelem do całej klasy robotniczej, aby przyłączyła się do nas, aby wzmocnionym współzawodnictwem pracy i nowymi sukcesami produkcyjnymi uczciła wielki Kongres Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Oto podstawowa część rezolucji, powziętej na zebraniu całej partyjnej i bezpartyjnej załogi kopalni „Zabrze—Wschód”, rezolucji o wielkim sensie politycznym, gospodarczym i społecznym. Uzasadniając swoje doniosłe postanowienie, górnicy stwierdzili:

...Z nowym zapalem ru-

szamy do ostatecznego zwycięstwa, do pracy nad wykonaniem planu rocznego. Od rębacza i ładowacza do sztygara i dyrektora—zwiększonym wysiłkiem powitamy dzień zjednoczenia, dzień triumfu górnika i zwycięstwa marksizmu-leninizmu. Odtąd wspólnymi siłami gwarantować będziemy nie naruszalność zdobyczy klasy robotniczej i stać na straży jej osiągnięć. Znamy tylko jeden program polskiej klasy robotniczej: jest nim program marksizmu-leninizmu.

Wezwanie załogi kopalni „Zabrze—Wschód” odbiło się natychmiast szerokim echem w całym kraju. Śmiało można powiedzieć, że dzisiaj nie ma już kopalni, nie ma fabryki i zakładu pracy, nie ma organizacji zawodowej, gdzie by wezwanie nie tylko nie dotarło, ale nie spotkało się z pełnym zrozumieniem, uznaniem i nasładowaniem.

Nazwaliliśmy wspomnianą rezolucję aktem o wielkim sensie politycznym, gospodarczym i społecznym.

Rezolucja ma przede wszystkim doniosłe znaczenie polityczne. Jest ona nowym do-

wodem dojrzałości politycznej polskiej klasy robotniczej. Dzień zjednoczenia pragnie ona uczcić jako wielkie święto. Jako dzień triumfu rewolucyjnych tradycji i rewolucyjnej myśli w naszym ruchu robotniczym. Jako dzień triumfu idei, o którą walczyły całe pokolenia, poczynając od czasów „Proletariatu”—poprzez lata 1918—1920, poprzez całe międzywojenne dwudziestolecie zmagania z faszystacją życia, poprzez okres wojny i okupacji, aż po dzień dzisiejszy.

Ta decyzja nie jest przy tym decyzją tylko partyjnych członków załogi. Jest ona również decyzją i bezpartyjnych. Uwidacznia ona rosnące przywiązanie całej polskiej klasy robotniczej do swego państwa ludowego, a jednocześnie jest wyrazem jak najlepiej pojętej służby dla tego państwa. Masy robotnicze widzą w pracy—i przede wszystkim w pracy—najlepszą gwarancję rozwoju, siły i znaczenia swego państwa.

Już wcześniej masy te przystąpiły do współzawodnictwa, które daje tak wspa-

niałe rezultaty. Rezolucja załogi kopalni „Zabrze—Wschód” jest tedy cennym uzupełnieniem tradycji i zapowiedzią wzmocnienia dalszego wysiłku o specjalnym, nowym w Polsce, charakterze. Jest to świadectwo ugruntowującej się nowej moralności polskiej klasy robotniczej, która każde wielkie wydarzenie polityczne pragnie uczcić przez wielkie natężenie pracy. To powiązanie jest skolei dowodem znaczenia, jakie polska klasa robotnicza przywiązuje do spraw zjednoczenia. Obok nieustającej pracy, zjednoczenie jest drugim fundamentem naszego państwa ludowego, które, zgodnie z założeniami klasowymi, winno być oparte na marksizmie-leninizmie.

Rezolucja załogi kopalni „Zabrze—Wschód” i echa, jakie wywołała ona wśród całej klasy robotniczej, mają także i nie mniejsze znaczenie gospodarcze.

Znaczenie współzawodnictwa polega przede wszystkim na tym, że jest to ruch, który dawne przestarzałe normy techniczne uważa za niewystarczające i który w

WARSZAWA

Przed trzema laty hotel „Polonia”, w którym zatrzymała się przybyła z Moskwy grupa dziennikarzy radzieckich i zagranicznych, był maleńką oświetloną wysepką wśród mroku ruin warszawskich. Ulic wogóle nie było. Wśród wzgórz rumowisk nieliczni mieszkańcy utorowali ścieżki biegnące we wszystkich kierunkach.

Ciekawe, a nawet wruszające były opowiadania budowniczych Warszawy o tym, jak oni odbudują stolicę. W Muzeum Narodowym, częściowo tylko oczyszczonym od gruzów i śmieci, wystawione były plany przyszłej Warszawy. Akwarelami były namalowane szerokie aleje i piękne pałace. Słuchaliśmy i patrzyliśmy i wielu wierzyło, że tak się stanie. Niektórzy cudzoziemcy maskowali sceptyczne uśmiechy.

Oczywiście, można odbudować to co jest zburzone, jest to tylko kwestią czasu. Ale jak np. odbudować Rynek Starego Miasta, najstarszej dzielnicy Warszawy, ten piękny plac, który był otoczony cudownymi domami ze starożytną mozaiką i wspaniałymi freskami? Ten

plac nie istniał—zamiast niego była góra gruzów, przez którą drapaliśmy się, podtrzymując jeden drugiego, jak gdybyśmy wspinali się na szczyty górskie. Nie było tych domów, tylko gdzieś niedługo, wśród odłamków, można było ujrzeć resztki pozłacanych fresków...

Ale teraz, po trzech latach, rynek znowu istnieje, chodziliśmy po nim, wdziliśmy rusztowania na odbudowanych domach, a na tych rusztowaniach artyści malarze odtwarzają, zdawałoby się niepowtarzalne, starożytne malowidła.

Warszawa zabudowuje się i już wybudowano dużo. Jeździliśmy ulicami na których nie można już znaleźć śladów zniszczenia. Aleje Jerolimskie odzyskały na nowo swój wygląd, odbudowany jest wspaniały most Poniatowskiego i nawet tam gdzie jeszcze leżą ruiny wielkich gmachów, sprzątnięte są śmiecie i ulice są uporządkowane... Na placach są złożone ogromne stopy cegieł. Wszystko co mogło być użyte jako materiał budowlany jest zebrane, rozdzielone, przygotowane do nowego budownictwa. Praca jedynie tylko nad odgruzo-

waniem Warszawy, zebraniem i rozdzieleniem użytecznych jeszcze materiałów, była gigantyczną. Została ona w znacznej części wykonana ochotniczą pracą mieszkańców Warszawy. Młodzież polska, miejska i wiejska, w ciągu czterech miesięcy pracuje ofiarnie i z zapalem w batalionach robotniczych. Odbudowa Warszawy jest sprawą ogólnonarodową i dlatego mogła być wykonana w tak krótkim terminie.

Chodzimy ulicami i widzimy przetworzone w kamień i szkło te same plany, które wydawały się nam szkicami nieco poetycznych marzycieli sztuki architektonicznej. Znowu oglądamy w Muzeum Narodowym Wystawę Odbudowy Warszawy. Każde stoisko składa się z trzech powiększonych zdjęć fotograficznych: ta sama część miasta w 1939 r., w 1945 r. i w 1948 roku. Przekonujemy się, że nowa Warszawa będzie jeszcze piękniejszą niż dawna.

Budowniczowie nie idą drogą zwykłej odbudowy. Tworzą oni nową stolicę. Śmiałym, twórczym rzutem wytknięto przez całe miasto nową szeroką ulicę Zachód-

Wschód. Jest to główna arteria przyszłej Warszawy. Buduje się ją już i poprzez zburzone domy przechodzi ogromna szczelina, która się będzie składała z asfaltowych jezdni, zielonych alei, tuneli i mostów.

Inny wygląd będzie miała druga arteria—ulica Marszałkowska. Będzie ona przedłużona i rozszerzona; widzimy już rozpoczęte prace.

W centrum miasta odbudowywane są przeważnie publiczne i historyczne gmachy. I dlatego ta część miasta nie daje należytego poglądu o rozmiarach budownictwa. Drogo, nieekonomicznie i niecelowo byłoby odbudowywać poszczególne bloki domów mieszkalnych w centrum miasta. Kolej na nie przyjdzie później. Na razie budownictwo domów mieszkalnych rozwija się na krańcach Warszawy—w Mokotowie, Rakowie, Żoliborzu. Powstały tutaj w ciągu trzech lat, wśród zieleni, nowe miasta, składające się z bloków nowoczesnych domów, zaopatrzone we wszystkie komunalne wygody.

Pamiętam jak przed trzema laty ruszył pierwszy wagon tramwajowy. Obecnie

szeregu wypadków prześledga wydajność pracy nawet w technicznie lepiej wyposażonych krajach kapitalistycznych. W ten sposób ruch współzawodnictwa przyspiesza proces budownictwa socjalistycznego.

Szczytową formę osiągnął ten ruch w Związku Radzieckim. Któż tam stworzył współzawodnictwo? Otóż — jak powiada Stalin — współzawodnictwo jest dziełem ludzi, którzy »są wolni od konserwatyzmu i zaśniedziałości niektórych inżynierów, techników i pracowników gospodarczych«, ludzi, którzy »idą śmiało naprzód, burzą przestarzałe normy techniczne i stwarzają nowe, wyższe. Wnoszą poprawki do zaprojektowanych potencjałów wytwórczych i do planów gospodarczych, ułożonych przez kierowników przemysłu. Raz po raz uzupełniają i poprawiają inżynierów i techników, często kroć uczą i pchają ich naprzód, gdyż są to ludzie, którzy całkowicie opanowali technikę swojej pracy i umieją wyciskać z techniki maksimum tego, co można z niej wyciągnąć«.

Rezultaty takiego współzawodnictwa pracy postawiły Związek Radziecki w rzędzie państw przodujących gospodarczo. Współzawodnictwo to bowiem reprezentuje przyszłość przemysłu zawiera w sobie ziarno przyszłego kulturalno-technicznego rozwoju klasy robotniczej, zapowiada osiągnięcie najwyższych wskaźników wydajności pracy, jakie są niezbędne, aby przejść do socjalizmu.

Zrozumienie tak pojętego współzawodnictwa było również u podstaw naszego współzawodnictwa. Stało się także źródłem rezolucji załogi kopalni „Zabrze—Wschód“. Wprowadzenie rezolucji w życie oznacza setki tysięcy ton dodatkowego wydobycia węgla, miliony metrów ponad normę wykonanych tkanin, tysiące nowych wagonów, maszyn, narzędzi, sprzętu technicznego itp. Oznacza to dalszy — ponad przewidziany poziom — wzrost majątku narodowego o setki milionów, a nawet miliardów złotych. Tutaj tkwi podstawowa wymowa gospodarcza rezolucji.

Rezolucja załogi kopalni

„Zabrze—Wschód“ posiada mocny akcent społeczny, polegający nie tylko na nowym stylu pracy dla Polski Ludowej. Jednocześnie w rezolucji przebija duża troska o człowieka pracy, o jego warunki mieszkaniowe, higieniczne, kulturalne... Górnicy w kopalni „Zabrze—Wschód“ zapowiedzieli, że na swoim terenie przystąpią również do wykończenia domów robotniczych. Akcja ta przez załogi solidaryzują-

cych się zakładów została rozszerzona na rozbudowę urządzeń kulturalnych: świetlic, bibliotek, kursów itp.

Inicjatywa załogi kopalni „Zabrze—Wschód“ znalazła głęboki oddźwięk w związkach zawodowych, wśród wszystkich ich członków — partyjnych i bezpartyjnych. Ich ambicją jest aby zryw zabrzański ogarnął w Polsce wszystkich bez wyjątku ludzi pracy.

Rewolucja „Lipcowa“ 1830 r.

Wielka Rewolucja Francuska zmiotła we Francji stany feudalne z powierzchni życia społecznego. Na miejsce stanów wytworzył się nie skrepowany przepisami prawn. podział na klasy.

Również w innych krajach Europy poza Anglią i Francją rozpoczął się rozwój kapitalizmu przemysłowego. Miejsce dawnych feudalnych, pańszczyźnianych form wyzysku i ucisku zajmowały formy kapitalistyczne. Rozwinęło się przeciwieństwo między burżuazją i proletariatem.

W lipcu 1830 r. lud parys-

ki pokazał światu jak walczyć, aby zburzyć despotyzm. Lud pracujący Paryża powstał przeciw królewskiemu rządowi, narzuconym mu przez obce państwa pokłesce Napoleona. Po dwudniowej walce, w której zgniół siły reakcyjne, wywiesił na ratuszu paryskim zwycięski trójkolorowy sztandar republikański. I tylko dzięki brakowi konkretnego planu działania ze strony demokratycznych republikańców Francja pozostała królestwem, mając na tronie nowego króla, który obiecał ludowi wolność.

czynna sieć tramwajowa rozbiegła się na wszystkie strony, chodzą trolejbusy, wielkie autobusy. Ludzie stoją na stopniach tramwaju — transport miejski nie może na dążyć za rosnącym miastem.

Martwym pozostaje rynek getta. Nie ma tutaj czego odbudowywać. Czeka tu jeszcze ogromna praca nad odgruzowaniem. Stoi okazały pomnik, płaskorzeźby na nim przedstawiają bohaterów getta i tragiczne wyjście przesładowanych na męki i śmierć w Oświęcimie.

Wśród pozostałych jeszcze ruin, Warszawa żyje pełnym życiem. Jej wygląd zewnętrzny mówi nam o całym kraju. Nie mogła by ona tak szybko dźwigać się z nieopisanego ruin gdyby nie przyszedł jej z pomocą odrodzony przemysł i dźwigające się po okupacji rolnictwo. Warszawa dźwiga się tak szybko dlatego, że nad jej odbudową pracuje polska klasa robotnicza, zjednoczona dzięki prawidłowej polityce polskiego Rządu ludowego.

Warszawa odbudowywała się w walce z wrogami polskiego ludu roboczego. Nie tylko ulice oczyszczane są od gruzów i śmieci — oczysz-

czane jest i życie społeczne od wszelkich pozostałości dawnego wielkopańskiego życia. Praca ta nie jest jeszcze zakończona, tak jak i Warszawa nie jest jeszcze odbudowana. Ale praca ta posuwa się naprzód, jednocześnie ze skupianiem się klasy robotniczej i z umacnianiem podstaw nowego ustroju społecznego.

Rośnie i rozwija się przemysł polski dookoła Warszawy i innych miast polskich. Na ulicach stolicy widać tylko importowane samochody, ale wkrótce będą i własne — po raz pierwszy w historii Polski. Na polach Polski pracują przeważnie traktory zagraniczne, ale wśród nich są już i traktory polskiej produkcji, i będzie ich z każdym dniem coraz więcej.

Polska przewyciężyła cały szereg przeszkód i posuwa się naprzód poprzez nowe przeszkody. Nie mogło być inaczej. W kraju, w którym jeszcze istnieją klasy kapitalistyczne, każde powołanie klasy robotniczej rodzi opór ze strony jej przeciwników.

Przed trzema laty ulica Marszałkowska, niegdyś główna arteria handlowa Warszawy,

leżała w ruinach. Ale w każdej szczelinie, w każdym ociecalym oknie, na niższych piętrach, gnieździły się kramiki z nędznym towarem. Na ulicach pełno było przekupni. Panowie o czcigodnym wyglądzie wpychali do rąk wszelkie bezwartościowe drobiazgi, zajmując się pod pretekstem tego »handlu« — żebranią.

Teraz tego wszystkiego nie ma. Kramiki przekształciły się w wielkie sklepy. Handel prywatny krzyczy o sobie znacznie głośnie niż uspołeczniony. Prawda, jeżeli się przyjrzeć, to towar mają te sklepy groszowy, ale razem wzięwszy kapitał prywatny w handlu stanowi jeszcze nie małą wielkość.

Kapitalistyczne elementy powiększają się w mieście i powiększają się na wsi. I jeżeli obecnie są one rozmieszczone u stóp kierowniczych stanowisk, to mają one dosyć bezczelności, aby piąć się do góry i usiłować zająć miejsca, które do nich nie należą. Prywatny handel opiera się o prywatny przemysł i rzemiosło. W 1948 roku stanowił on 15,4% ogólnego przemysłu całej Polski.

Bagatelizować tej cyfry

nie wolno. Nastroje prywatnych posiadaczy dają o sobie znać i w ekonomice i w kulturze i w polityce. W literaturze i sztuce wpływy burżuazyjne przekraczają powyżej wskazany procent...

Wraz z handlem prywatnym życie społeczne nowej Polski, zanieczyszcza spekulacja. Daje ona o sobie znać i na wsi. Spółdzielczość rolnicza skupidająca ponad czterdzieści miliony członków, prowadzi niedostateczną jeszcze walkę z elementami spekulanckimi.

Wszystko to razem wzięwszy nie przeczy bynajmniej temu, że nowa Polska mocno stoi na drodze demokracji, posuwa się naprzód i demonstruje całej Zachodniej Europie, co może osiągnąć kraj uniezależniony od wielkiego kapitału, niaznaający cudzoziemskiej zależności. Bogaty urodzaj dały polskie niwy, ale wraz ze zbożem rodzą się i chwasty. Trzeba je wyplenić. Ugodowe ustosunkowanie się względem chwastów jest niedopuszczalne. Stосуje się to do walki społecznej, do politycznego wychowania narodu i do ekonomicznej polityki.

Rewolucja Lipcowa 1830 r. rzuciła żagiew rewolucji na całą Europę, stała się punktem wyjścia dla ruchów wolnościowych ujarzmionych na rodów. Szczególnie żywe echa wywołała rewolucja lipcowa na terenie Belgii. Echa rewolucji lipcowej nie pozostały także bez następstw w innych krajach Europy.

Kobieta członkiem Sądu Najwyższego

Przewodnicząca Wydziału Kobiecego PPS, Zofia Wasilkowska jest pierwszą kobietą-sędzią Sądu Najwyższego, a także pierwszym sędzią-kobietą w najwyższym sądzie, na całym świecie.

Przed wojną ob. Wasilkowska była młodą adwokatką. Obecnie zajmuje stanowisko wicedyrektora departamentu w Ministerstwie Sprawiedliwości. Ob. Wasilkowska mówi, że zdobycze kobiet w Polsce polegają na tym, że obecnie kobiety w Polsce mają jednakowe place i prawa, pozwalające im zajmować wszelkie stanowiska. Przed wojną było małe zainteresowanie polityką wśród kobiet, zajmowały się one przeważnie domem i dziećmi. Podczas wojny przecierpiały jednak tak wiele, że zrozumiały doniosłość zorganizowanej walki o pokój i demokrację. Wiele Polek utraciło domy i rodziny. Dlatego teraz orga-

Pod wpływem tej rewolucji nastąpiła demokratyzacja Szwajcarii. Walki rewolucyjne ludu włoskiego zostały zduszone kulami i bagneta- mi austriackimi. Przyczyniły się one jednak do utrwalenia prądów demokratycznych i zjednoczeniowych narodu włoskiego.

nizują się dla walki o pokój. Przed wojną Polska Partia Socjalistyczna liczyła około 3.000 kobiet, a ostatnio było ich 100.000.

ZNACZENIE SŁÓW:

Ekonomia polityczna—nauka o historii rozwoju społeczeństwa i o prawach tego rozwoju. Uczy ona, jak powstają, rozwijają się i giną ustroje społeczne, oparte na różnych układach społecznej produkcji od ustroju rodowego, poprzez niewolniczy, feudalny, kapitalistyczny do ustroju socjalistycznego i komunizmu. Marks i Engels przekształcili ekonomię polityczną w prawdziwą naukę, dowiedli nieuniknionego upadku kapitalizmu jak i innych poprzednich ustrojów społecznych.

Feudalizm—ustrój społeczny przez który przeszły

wszystkie kraje europejskie. W klasycznej formie istniał w średniowieczu. W ustroju feudalnym—ziemia, lasy, woda, bogactwa kopalne należały do pana feudalnego (szlacheca). Równocześnie chłopci znajdowali się w zależności osobistej od pana (poddanie) i musieli oddać pańszczyznę, płacić daniny oraz spełniać inne rozliczne powinności na rzecz pana feudalnego. Chłopi użytkowali i prowadzili własne gospodarstwa na obszarze stanowiącym własność feudalnego pana. Charakterystyczną była w ustroju feudalnym drabina zależności wasali (to znaczy niższej szlachty) od seniorów (wyższej, bogatszej szlachty, mającej większe obszary ziemi). Na szczycie tej drabiny stał król, największy obszarnik. Feudalizm został obalony wskutek rozwoju kapitalizmu bądź to w drodze rewolucji burżuazyjnych (np. Francja 1789 r.), bądź też w drodze stopniowych reform. Jego pozostałości w formie wielkiej własności ziemskiej i przywilejów arystokracji i szlachty istnieją prawie we wszystkich krajach burżuazyjnych Europy. W Rosji zostały usunięte w czasie Rewolucji Socjalistycznej 1917 r. W Polsce i w innych krajach demokracji ludowej — przez przeprowadzenie reformy

rolnej po drugiej wojnie światowej. W Azji, poza jej terenami wchodzącymi w skład ZSRR i poza terytoriami wyzwolonymi przez Narodowo-Wyzwoleńczą armię chińską, istnieją w szerokim jeszcze zakresie stosunki feudalne.

Wartość dodatkowa—nauka Marksa o wartości dodatkowej jest kamieniem węgielnym, podstawą jego ekonomii politycznej. Marks odkrył, że źródłem zysku kapitalistycznego jest nieopłacona praca robotnika. Kapitalista, właściciel środków produkcji, kupuje na rynku siłę roboczą proletariusza i zmusza go do pracowania przez określoną ilość godzin. Kapitalista płaci robotnikowi nie za wytworzoną przez niego wartość, ale tyle, ile mu potrzeba na odtworzenie (reprodukcję) jego siły roboczej. Robotnik wytwarza o wiele więcej wartości niż otrzymuje w formie płacy zarobkowej. Wytwarza on wartość dodatkową, nieopłaconą przez kapitalistę, która jest dla kapitalisty źródłem zysku. Im mniej płaci kapitalista robotnikowi — tym większe są jego zyski. Stąd nieuniknione przeciwieństwo interesów klasy kapitalistycznej i klasy robotniczej. Po uspołecznieniu środków produkcji wytworzony przez robotników produkt dodatkowy, gromadzony w rękach państwa ludowego, wraca do klasy robotniczej w formie bezpłatnego szkolnictwa, lecznictwa, ubezpieczeń społecznych, wczasów, świetlic itd., a część jego jest wydatkowana na rozbudowę przemysłu, transportu i na inne potrzeby państwa.

SPRAWY MIEJSCOWE

SPRAWOZDANIE FINANSOWE

KOMITETU RODZICIELSKIEGO SZKOŁY POLSKIEJ

Komitet Rodzicielski urządził herbatkę dla dzieci w dniu św. Mikołaja, bal dochodowy dnia 11 grudnia 1948 r. i choinkę dla dzieci dnia 5 stycznia br.

Wpływy		Wydatki	
	Yuan		Yuan
Zebrało na węgiel do samowara	69.000	Koszta herbatki w dniu św. Mikołaja	783.400
Z wpisowego na herbatkę w dniu św. Mikołaja	462.000	Koszta choinki	1.187.200
Czysty dochód z balu 11.XII	1.671.420	Na chleb i herbatę w ciągu 7 dni wydawania śniadań uczniom	142.000
Z wpisowego na choinkę	680.000	Na chleb do obiadów wydawanych w ciągu 3-ch dni w PTD	22.000
Z bufetu dla dorosłych w czasie choinki	122.000	Razem	2.134.600
Razem	3.004.420	Pozostałość w gotówce w dniu 11.I.49 r.	869.820
			3.004.420

Śniadania dla uczniów i obiady dla pensjonariuszy PTD były wydawane z produktów pozostałych z balu.

Prezes Komitetu Rodzicielskiego: (—) N. Antoniewicz. Sekretarz Kom. Rodz.: (—) L. Sosnowska. Skarbnik Kom. Rodz.: (L. Grabowska).

KOMITET RODZICIELSKI SZKOŁY POLSKIEJ prosi rodziców o przybycie w niedzielę dnia 16-go b. m. o godzinie 1-ej na **OGÓLNE ZEBRANIE** — obecność wszystkich rodziców lub opiekunów jest obowiązkowa.

Świetlica jest stale otwarta w poniedziałki, środy i piątki od g. 5 do 9 w. **CZYTELNIA. SZACHY. PING-PONG.**

Zarząd Z. M. P. wzywa całą młodzież polską do uczęszczania na cykl referatów pod tytułem

POLSKA WSPÓŁCZESNA

Drugi referat wygłosi kol. L. Sosnowska w piątek 21 stycznia o g. 6.30

Kto chce jechać do Polski ten powinien wiedzieć jaką jest ta Polska!

NASTĘPNY NUMER UKAŻE SIĘ 22 STYCZNIA.